

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 20 (503)

20 lipca 1972 r.

Rok XX

Od redaktora

22 lipca br. mija 28 lat od ukonstytuowania się Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i opublikowania przez ten Komitet Manifestu Lipcowego.

Wraz z powstaniem PKWN ster władzy w naszym kraju przejmowały nowe siły społeczne: klasa robotnicza związana mocnym sojuszem z chłopstwem i postępową inteligencją. Polityczną awangardą tych sił była Polska Partia Robotnicza.

Zapowiedziane w Manifestie PKWN rewelacyjne reformy społeczne, wola oparcia niepodległości i bezpieczeństwa kraju na niezłomnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, dokonane na gruncie Manifestu ukonstytuowanie państwa demokracji ludowej, wypełniającej zasadnicze funkcje dyktatury proletariatu — wszystko to oznaczało, sprężenie losów Polski z socjalizmem.

(Dokończenie na str. 2)

Listy do redakcji



Wymiana instalacji

— „Od kilku dni nie ma w Domu Chemika przy ul. Morcinka ciepłej wody. Jak długo będzie trwała awaria, kiedy mieszkańcy hotelu doczekają się naprawy aparatury podgrzewczej? Właski. —”

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę wyjaśniam, że przerwa w dostarczeniu ciepłej wody w dniach 3-7 czerwca br. spowodowana została wymianą instalacji.

O tej przerwie poinformowano mieszkańców Domu Chemika, za pośrednictwem recepcji i ogłoszenia pisemnego.

Wymiana została dokonana i obecnie woda ciepła dostarczana jest regularnie od godziny szóstej do dwudziestej trzeciej. Ciepła woda jest również w pralni D. Ch. Kierownik Domu Chemika K. Slaby. —”

Kiedy? ciągle nie wiadomo

— „W pierwszym kwartale br., według zapewnienia kierownika Wydziału miała działać wentylacja w łaźni i szatni dla pracowników.

Skończył się już II kwartał i nic z tego. W łaźni para niszczy ubrania, wilgoć rozkłada w szafkach ubrania, panuje zaduch — nie do zniesienia. Tym bardziej dziwne wydaje się, że przed dwoma laty tak śpieszono się z instalowaniem przewodów w łaźni i szatni, że robiono to w grudniu. Myślę, że czas już zamiast tłumaczenia się obiektywnymi trudnościami, podać wreszcie realny termin uruchomienia tej wentylacji. Zet-be. —”

— „Uruchomienie wentylacji łaźni i szatni uzależnione jest od wykonawcy t.j. Wydziału Remontów. W I kwartale br. dostarczono wentylator, który okazał się nieprzydatny, ze względu na duże gabaryty. Zaraz po dostarczeniu wentylatora uzgodniono z wykonawcą st. mistrzem ob. Stanisławem Wojtusiąkiem, że zostanie zabudowany inny wentylator, który jest na terenie zakładu, oraz że zostanie zabudowany wyciąg naturalny, wprowadzany na dach. Do tych prac brigada miała przystąpić w kwietniu br. Jednak do tej pory nic nie zrobiono, tłumacząc się brakiem ludzi do prac i innymi ważniejszymi pracami. Zatem nie mogę podać terminu uruchomienia wentylacji, ponieważ nie zależy on od nas. Kierownik Wydziału mgr inż. Halina Krzewska. —”

Okulary — w lipcu

— „Palacze kotłów węglowych przed trzema laty otrzymali ciemne okulary, które dobrze im służyły w ich pracy w zakładzie, szczególnie chroniąc oczy przed światłem paleniska, jak i przed koksikiem.

Okulary te w cenie 40 zł sztuka, zostały już zużyte.

Nasz opiekun z Działu BHP tłumaczył nam, że nie ma obecnie takich okularów i że trzeba czekać aż będą nowe.

A ja myślę, że taką samą rolę spełniły by zwykłe okulary przeciwsłoneczne. Jeden z palaczy. —”

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę wyjaśniam, że okulary z przyćmionymi szklami są zamówione i po ich otrzymaniu zostaną dostarczone palaczom.

Zapewniono nas, że okulary otrzymamy w lipcu br. Kierownik Wydziału mgr inż. H. Krzewska. —”

Wspólna „gospodarka”

— „W budynku przylegającym do Oddziału Przygotowalni Wiskozy mieścił się kiedyś tak zwany „siódmy ciąg”. Dziś kiedy ciąg nie jest już czynny, w pomieszczeniu tym panuje duży bałagan, na który składają się zwoje drutu, polamane krzesła, odpady elany, worki jutowe itp.

Budynek jest poza tym niezabezpieczony i jego gospodarzem może być kto zechce. Czas najwyższy aby się tym pomieszczeniem zająć. Embe. —”

— „Słusznie — do chwili, gdy wyłącznym gospodarzem opisanego wyżej pomieszczenia był Oddział Włóknieni — porządek był!

Obecnie część pomieszczenia zajmują elektrycy, Oddział Elany składowe surowce a gros pomieszczenia zajęły Zbyt na odpady elany.

Byłoby wszystko w porządku, ale dodatkowi gospodarze poprzestali na zajęciu pomieszczenia, bez większego zainteresowania się porządkiem i zabezpieczeniem. Kilkakrotne próby zabezpieczenia (zamykanie drzwi) przez Oddział, kończyły się fiaskiem. Wymienione w notatce zwoje drutu są odpadami surowca. Należy zaznaczyć, że ww pomieszczenie jest zbędne dla Oddziału Włóknieni, a doczekamy się odpowiedniego gospodarza tego pomieszczenia. St. technolog Oddziału Włóknieni T. Bruzda. —”

(Dokończenie na str. 2)

Z okazji pięknego

Lipcowego Święta

serdeczne życzenia pracownikom „Celwiskozy”
i ich rodzinom

składa Dyrekcja i Samorząd Robotniczy

FOT. ADAMSKI



Wyniki produkcyjne w czerwcu

Ostatni miesiąc I półrocza br. zakończyliśmy bardzo dobrymi wynikami produkcyjnymi.

Dotyczy to szczególnie Wytwórni Włókien Celulozowych, która zaliczyła aż 97% włókna do I gatunku (plan 93%) i tylko 2,7% do gatunku III (plan 4%).

Warto przypomnieć, że w poprzednich miesiącach br. ilość wyprodukowanego włókna I gatunku w Wytwórni Włókien Celulozowych wynosiła: w styczniu — 91,7%, w lutym — 92,7%, w marcu — 92,5%, w kwietniu — 93,1%, w maju — 91,9%.

Według opinii kierownika wytwórni mgr inż. Henryka Graja,

dobre wyniki czerwca są przede wszystkim wynikiem wzorowej pracy załogi Oddziału Włóknieni, wynikają one również z prawidłowej organizacji pracy, odpowiedniej atmosfery i postawy załogi w całej Wytwórni Włókien Celulozowych.

Wytwórnia Celulozy w czerwcu zaliczyła 87,7% swojej produkcji do I gatunku, przy wskaźniku planowym 65%.

W obydwu wytwórniach plany ilościowe zostały również wykonane z nadwyżką.

W Wytwórni Celulozy w III kwartale br. mają być wprowadzone nowe parametry jakości-

we, które stawiają produkowanej celulozie wyższe niż dotychczas wymagania. Z początkiem lipca br. trwały w tej sprawie pertraktacje.

Jak nas poinformował kierownik wytwórni inż. Konrad Kościelski, nasza celulozowania produkować będzie tak zwaną celulozę półbieloną.

Oddział Elany wykonał w czerwcu swoje zadania ilościowe z nadwyżką jednej tony, nie wykonał jednak planu jakościowego, zaliczając tylko 57,7% wyprodukowanej elany do I gatunku, podczas kiedy plan przewidywał 65,7%.

Łącznie nasze przedsiębiorstwo wykonało plan czerwca br. w 103,8%.
Józef Sukniewicz

ODDZIAŁY USŁUGOWE I POMOCNICZE „A”

1. Wydział Pomiarów i Automatyki — 12,5 pkt., 2. Wydział „El” — 10,74 pkt., 3. Wydział Budowlano-Antykorozyjny — 10,31 pkt., 4. Wydział Elektryczny — 9,8 pkt., 5. Wydział Wodno-Chemiczny — 9,8 pkt., 6. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji — 6,05 pkt., 7. Wydział Mechaniczny — 5,73 pkt., 8. Dział Transportu — 4,56 pkt.,
(Dokończenie na str. 2)

JACEK RUDNICKI przewodniczącym Koła ZMS

Wobec odejścia z naszego zakładu Ryszarda Celmera, dotychczasowego przewodniczącego Koła ZMS Wytwórni Celulozy, oraz przejścia Mieczysława Jędrzejewskiego, który był wiceprezosem, do pracy w Dziale Zaopatrzenia, na zebraniu Koła Wytwórni Celulozy przeprowadzono zmiany w składzie Zarządu. Nowym przewodniczącym Koła został Jacek Rudnicki, wiceprzewodniczącym Bogdan Różycki, skarbnikiem Bogdan Kuryłowicz. Pozostali członkowie Zarządu Koła: Ryszard Kostynowicz (sprawy kultury i o-

światy), Stanisław Wróbel (sport i wypoczynek), Mirosław Klupś (współzawodnictwo pracy), Marian Zagórowski (propaganda).

Zarząd Koła ZMS Wytwórni Celulozy ze pośrednictwem „Wspólnego Celu” składa serdeczne podziękowanie Ryszardowi Celmerowi i Mieczysławowi Jędrzejowskiemu, za długoletnią, owocną pracę w Kole ZMS.

Zag.

„PUSTAKI

na domki jednorodzinne”

(czytaj dziś na str. 3)

Puchary dla Oddziału Stacji Kwasów i Wydziału Pomiarów i Automatyki

Po raz pierwszy w historii naszego współzawodnictwa o puchary przechodnie „Wspólnego Celu” za poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, za I półrocze br. pierwsze miejsce zdobył Oddział Stacji Kwasów, którego kierownikiem był w tym okresie Stanisław Dublicki.

Wysilek, jaki włożył ostatnio w Oddziale Stacji Kwasów w poprawę warunków pracy, przyniósł właściwe rezultaty.

Jury naszego współzawodnictwa oceniło na czwórkę z plusem stan czystości i estetyki pomieszczeń oddziału, stan pomieszczeń higieniczno-sanitarnych oraz przestrzeżenie przez załogę obowiązujących przepisów bhp. A ponieważ w oddziale nie było w I półroczu wypadku przy pracy, Oddział Stacji Kwasów zdobył łącznie 13,5 pkt., wyprzedzając pozostałe dwa oddziały, które również nie miały wypadków przy pracy: Oddział Celulozy (12,5 pkt.) i Oddział Elany (12 pkt.).

Wśród oddziałów pomocniczych i usługowych, jeszcze raz najlepszym okazał się Wydział Pomia-

rów i Automatyki, którego zadaniem było w I półroczu br. łatwiejsze niż zwykle, gdyż był jedynym oddziałem w tej grupie, który pracował bez wypadku.

W drugiej grupie oddziałów pomocniczych i usługowych, w której znajdują się laboratoria i działy częściowo administracyjne, cała zaliczona tutaj piątka pracowała bez wypadków. Najwięcej punktów po 12,5 otrzymały: Laboratorium Analityczne i Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej i obydwu otrzymują dyplomy „Wspólnego Celu”.

A oto pełna lista współzawodniczących i ilości zdobytych przez nich punktów:

ODDZIAŁY PRODUKCYJNE:

1. Oddział Stacji Kwasów — 13,5 pkt., 2. Oddział Celulozy — 12,5 pkt., 3. Oddział Elany — 12 pkt., 4. Oddział Alkalizacji — 10,17 pkt., 5. Oddział Belowaczek — 8,45 pkt., 6. Oddział Regeneracji Ługu — 7,7 pkt., 7. Oddział Włóknieni — 7,28 pkt., 8. Oddział Elastonu — 6,20 pkt., 9. Oddział Wiskozy — 5,33 pkt.

Orzeczenia-nie zawsze respektowane

Od kilku lat działa przy Przychodni Społeczna Komisja Lekarska, która wydaje orzeczenia o stanie zdrowia pracowników i zalecenia administracji zakładowej, w jakich warunkach pracownicy ci pracować nie mogą.

Każde orzeczenie wypisywane jest w kilku egzemplarzach: jeden otrzymuje zainteresowany pracownik, pozostałe: Dział Kadr i Szkolenia, Dział BHP, i Kierownik Oddziału, w którym dany pracownik pracuje.

Oto kilka orzeczeń komisji:

— „Ob. J. G. — należy przenieść do pracy bez kontaktu z CS₂ i do pracy lekkiej w ramach Działu.—”

— „Ob. J. K. — należy przenieść na stałe do pracy nie przy maszynach w ruchu i bez dźwigania ciężarów.—”

— „Ob. W. D. — należy przenieść w ramach wytwórni do pracy bez kontaktu z CS₂ na okres trzech miesięcy, z płacą średnią.—”

— „Ob. B. B. przenieść na stałe na dzienną zmianę.—”

Niestety, nie wszystkie te, na pewno słuszne zalecenia są przez kierowników respektowane.

Zdajemy sobie sprawę, że możliwości działu czy wytwórni nie zawsze pozwalają na natychmiastowe znalezienie odpowiedniego miejsca, ale nie należy na pewno

tak lekceważyć sprawy, jak w pewnym oddziale, gdzie orzeczenie o konieczności przeniesienia pracownika na dzienną zmianę wydane w roku 1971, nie zostało jeszcze zrealizowane, mimo, że minęła połowa roku 1972.

Dlatego może warto przypomnieć, że w Dzienniku Ustaw nr 13 z 10 kwietnia br. ukazało się specjalne zarządzenie w tej sprawie, w którym m. in. w § 4 czytamy: — „Nie wolno zatrudniać pracownika na danym stanowisku pracy w razie przeciwwskazań lekarskich”.

Ponieważ przypadków niezrealizowania zaleceń Społecznej Komisji Lekarskiej może być w naszym zakładzie więcej, myślimy, że dobrze by było, aby sprawą zajął się Zakładowy Inspektor Pracy i wyciągnął odpowiednie wnioski.

A na zakończenie notatki przykład pozytywny.

Pracownica sekcji analiz włókien syntetycznych Zakładowego Laboratorium Analitycznego, ob. Z. P. otrzymała zalecenie Społecznej Komisji, że nie może pracować w nocy i na zmiany. Zgodnie z orzeczeniem z dnia 29 kwietnia br. mgr Irena Bojanowska, kierownik laboratorium, załatwiła sprawę zatrudnienia tej pracownicy z dniem 2 maja br. na jedną zmianę w pracowni surowców i ścieków.

Jan Zajac

Fundujemy wszyscy sztandar dla Koła ZBoWiD

Fundujemy wszyscy, sztandar dla Zakładowego Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację!

Zaczynamy już realizować to hasło, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, które podjęte zostało na spotkaniu w naszej redakcji z członkami Koła ZBoWiD, i którego realizacja ma na celu podkreślenie łączności naszej załogi z kombatantami II wojny światowej, naszymi kolegami, pracującymi w „Celwiskozie”.

Jak podkreśliliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, głównym celem nie jest zebranie gotówki na sztandar, gdyż mogła by się ona znaleźć w funduszach organizacji społecznych, które na pewno chętnie na ten cel by odpowiednio kwoty przeznaczyły.

Ale chodzi właśnie o wyrażenie, przez złożenie choćby niedużego datku, swojego pełnego poparcia i uznania dla Koła ZBoWiD.

Początek dała redakcja „Wspólnego Celu”, której członkowie złożyli pierwsze dobrowolne datki na sztandar. Listę tę zamieszczamy niżej. Datki można składać nadal w redakcji gazety oraz w Zakładowej Rozgłośni, zbórkę prowadzić będą również członkowie Koła ZBoWiD.

Niech nikogo na tych listach z naszej załogi nie zabraknie: każ-

da złotówka przyjęta zostanie równie serdecznie.

Listy ofiarodawców będziemy regularnie publikowali we „Wspólnym Celu”. Tak jak zapowiedzieliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, we wrześniu organizujemy z okazji wystawy, w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy loterię, z której dochód przeznaczony zostanie również na sztandar. W związku z tym zwracamy się do wszystkich pracowników zakładu z prośbą o składanie na cele loterii przedmiotów, które chociaż wartościowe w pewnym sensie, nie są nam w domu potrzebne.

Przedmioty te można składać na specjalne listy w naszej redakcji i Rozgłośni Zakładowej.

Niech nikogo nie zabraknie w akcji pod hasłem: WSZYSCY FUNDUJEMY SZTANDAR DLA KOŁA ZBoWiD!

Stanisław Kozar

Pierwsza lista ofiarodawców:

Edmund Adamski — 10 zł, Zbigniew Adamski — 10 zł, Bolesław Bar — 10 zł, Stanisław Borzęcki — 10 zł, Konstanty Berndt — 10 zł, Maria Kolańska — 10 zł, Stanisław Kozar — 20 zł, Zdzisław Rześniowiecki — 10 zł, Józef Sukniewicz — 10 zł, Kazimierz Wiśniewski — 10 zł. Razem 110 zł.

Karol Ćwiek

7 lipca br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Karol Ćwiek, tokarz z Wydziału Głównego Pomiarowca.

Urodził się w południowej Francji, dokąd wyjechali jego rodzice w roku 1924, za pracą. Ojciec pracował w miejscowej kopalni węgla, syn chodził do szkoły podstawowej.

Po zakończeniu wojny wiele rodzin polskich, powróciło z Francji do Polski, jego rodzina po przyjeździe do kraju osiedliła się w Wałbrzychu i ojciec podjął pracę w kopalni „Bolesław Chrobry”, syn rozpoczął naukę w Szkole Przeposobienia Przemysłowego we Wrocławiu.

Po ukończeniu tej szkoły otrzymał nakaz pracy do Fabryki Narzędzi w Jeleniej Górze, gdzie pracował dwa lata na stażu, przy tokarni. W roku 1952 przeniósł się do naszego zakładu, naprzód

pracował jako tokarz w Dziale Głównego Mechanika, od roku 1956 pracuje w Wydziale Głównego Pomiarowca.

Obecną pracę uważa za bardzo ciekawą. Polega ona na dorabianiu brakujących, do urządzeń pomiarowych części.

Mieszka w nowym budownictwie w Jeleniej Górze przy ul. Sportowej, od 14 lat jest żonaty, w tym roku planuje wyjazd na ostatni turnus wczasów do Ustki.

Już dwukrotnie odwiedzał bliską rodzinę we Francji, gdzie spędzał urlopy. Po pracy wiele czasu poświęca na czytanie książek.

Z okazji pięknego jubileuszu dwudziestolecia pracy w naszym zakładzie, serdeczne życzenia dałych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa Karolowi Ćwiekowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Zbigniew Adamski

Z okazji tegorocznego Dnia Chemika, wielu związkowców otrzymało Honorowe Odznaki Związku Zawodowego Chemików. Na zdjęciu fragment dekoracji. Od lewej: Czesław Tatar, Tadeusz Stasiński, Jadwiga Bejgier, Stanisław Drozd, Dekoruje przewodniczący WKZZ Zbigniew Jagodziński.

Fot. J. Chrobak



Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Dziś, po dwudziestu ośmiu latach, wystarczy zastanowić się nad kolejami losu każdego z nas i naszych najbliższych, ogarnąć wzrokiem i myślą to wszystko, co dokonało się wokół i skonfrontować ten obraz z rozwojem całego kraju, aby uświadomić sobie wielkość dokonanych przemian, rezultaty wspólnej pracy, dokonanej w tym czasie i utwierdzić się w przekonaniu, że obrona w 1944 roku droga, była jedynie słuszną.

Co roku z okazji pięknego Święta Lipcowego przypominamy tę wielką prawdę o słuszności obranej drogi i wyluczamy nasze osiągnięcia, nasz wielki, nieprzemijający dorobek, krótkiego bądź co bądź okresu, w historycznym wymiarze.

Nie sposób w tym krótkim wstępie do dzisiejszego numeru naszej gazety, wyczerpać całego, tego ciekawego tematu.

Dlatego, chciałbym tylko dzisiaj zwrócić uwagę na dorobek polskiej

polityki zagranicznej, w pełni realizującej rację Polski, całkowicie odmienną od przedwrześniowej, zapewniającej bezpieczeństwo naszego państwa i rosnącą jego pozycję w świecie. Podstawą tej polityki stanowiły trwałe sojusze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, dążenie do ustanowienia pokojowych stosunków ze wszystkimi krajami oraz zagwarantowanie granicy polskiej na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Rok obecny uwieńczył pełnym sukcesem naszą wieloletnią walkę o definitywne i ostateczne uznanie polskiego stanu posiadania — naszych sprawiedliwych granic.

W ścisłym współdziałaniu z bratnimi krajami, Polska polityka zagraniczna tworzy rosnący potencjał pokoju na kontynencie europejskim.

W nowy okres życia politycznego Europy, wchodzimy z przekonaniem, że nadrzędne idee, które przyświecały narodzinom i rozwojowi Polski Ludowej — rezultaty wyboru socjalistycznej drogi rozwoju kraju — zdają najważniejszy egzamin.

Redaktor

Znowu po słońce do Sosnowki

To chyba nasza wielka wada. Zapalamy się szybko do wielkich przedsięwzięć, robimy piękne plany, mobilizujemy siły społeczne, przy ich dużym zaangażowaniu realizujemy pierwszy etap, aby potem zapomnieć, zaniedbać i zostawić na łaskę losu, pięknie zapoczątkowaną pracę.

W tej chwili myślę o naszym Zakładowym Ośrodku Wczasów Świątecznych w Sosnowce Dolnej, chociaż nie jest to przykład jedyny.



Wycieczka Koła ZBoWiD na Cmentarzu Wojskowym w Zgorzlecu. Od lewej wiceprzew. Oddziału Pow. Jan Dal, Czesław Czesnakowicz i Zbigniew Hetmanek.

Fot. J. Chrobak

LISTY DO REDAKCJI

(Dokończenie ze str. 1)

Proponuję oszczędniej

— „Okulary ochronne, które otrzymują pracownicy naszego zakładu posiadają zwykłe szkła. Kiedy takie szkła się zbija, wtedy pobiera się nowe okulary, ponieważ samych szkieł Dz. Zaopatrzenia nie sprowadza.

A przecież same szkła są tańsze niż kompletne okulary?

Pracownik Oddziału Regeneracji Ługu, który sprawę tę poruszył w Dziale BHP? został podobno wysłniany.

Ale czy nie warto by, dla uzyskania poważnych oszczędności zamiast śmiać się, wprowadzić zmianę w dotychczasowej rozrutnej praktyce? — OSET.—”

— „Wniosek autora notatki, zmierzający do zmniejszenia zużycia okularów, popieram w całej rozciągłości.

Wiem, że sprowadzamy dla potrzeb robotników zakładu około 1.200 sztuk okularów ochronnych rocznie, po średniej cenie 40 zł, co nas kosztuje łącznie około 48.000 zł.

Nie wiem, że robotnicy po zniszczeniu szkiele wyrzucają oprawy i pobierają nowe okulary. Jeśli jest taka sytuacja, to jest ona karygodna, bowiem rzeczywistość, jesteśmy w stanie kupić szkła do okularów, które kosztują 4-6 zł.

Proponuję aby Dział BHP przeanalizował sprawę ewentualnej wymiany szkiele w zakładzie, a tym samym obniżenia zużycia okularów. Oczekuję wniosków i zapotrzebowań na szkła. Kierownik Działu Zaopatrzenia J. Trzeciak.—”

Tylko droższe?

— „Dlaczego w naszych garmazejach nie ma tanich wód gazowanych tylko ostatnio modna jest „Jagódka” za 2,50 zł i „mandarynka” za 2,30 zł?

Kiedy w całym kraju wprowadza się szeroki asortyment w zaopatrzeniu z uwzględnieniem zarówno tanich jak i droższych gatunków towarów u nas wprowadza się własną, odrębną politykę gospodarczą?

Pracownik SOWI.—”

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę, informuję, że w sprawie cen napojów gazowanych interweniowaliśmy w Wytwórni Wód Gazowanych w Jeleniej Górze.

Ponieważ Wytwórnia produkuje tylko wody: jagódkę, mandarynkę i wodę sodową w syfonach, nie jesteśmy w stanie zaopatrzyć bufetów garmazeżeryjnych w inny asortyment wód gazowanych. Zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — K. Minkiewicz.—”

Puchary

(Dokończenie ze str. 1)

9. Wydział Mechaniczny za wypadek śmiertelny, jaki miał miejsce w tym wydziale w I półroczu br. został zdyskwalifikowany.

ODDZIAŁY USŁUGOWE I POMOCNICZE „B”

1-2. Laboratorium Analityczne i Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej po 12,5 pkt., 3. Laboratorium Badawcze — 12 pkt., 4. Dział Zbytu — 11 pkt., 5. Dział Zaopatrzenia — 10,5 pkt.

Tak jak zwykle ocenę współzawodnictwa przeprowadzało trzyosobowe jury w składzie: Mieczysław Dębski — kierownik Działu BHP, Stanisław Dajnikowski — społeczny zakładowy inspektor pracy i Zbigniew Adamski — sekretarz redakcji.

Azet i Skos

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 253 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy. Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska, Roman Malecki, Zdzisław Rześniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Pustaki na domki jednorodzinne

Aby przyjść z pomocą pracownikom, którzy chcą budować domki jednorodzinne uruchomiona została w naszym zakładzie produkcja pustaków żużlobetonowych.

Sporządzono 6 form stalowych, stół wibracyjny, dwie betoniarne spalinowe 150 l i dwie 250 l, produkcję pustaków podjął Wydział Budowlano-Antykorozyjny.

Do tej pory wyprodukowano 1500 pustaków pełnych i 420 połówek. Cena jednego pustaka o wymiarach 24x24x39 do budowy domku jednorodzinnego wynosi 6,20 zł., cena połówki o wymiarze 12x24x49 — 3,10 zł.

Są już pierwsi nabywcy. 660 sztuk zakupił Stanisław Iwan, który ma już poważnie zaawansowaną budowę i w tym roku planuje ukończyć ją w stanie surowym. 500 sztuk zakupił Tadeusz Kielek.

Jeżeli pracownik chce zakupić pustaki na inne cele niż budowa domku jednorodzinnego a więc np. na budowę garażu, płaci za nie inne ceny: 10,50 zł. za pustak i 5 zł. za połówkę. Z takiego kupna korzystali już: Zbigniew Szabat, Stanisław Sliwiński i Jan Szalowicz.

Pomoc zakładu dla budowniczych domków jednorodzinnych

nie ogranicza się jedynie do produkcji i sprzedaży pustaków.

Pracownicy mogą również korzystać z urządzeń i produkować pustaki dla własnej potrzeby. Z tej formy pomocy korzystali wykonując pustaki na swoich działkach: Stefan Gaicki, Witold Sławicki i Adam Galara. Za wypożyczenie betoniarne płaci się 7,60 zł. za dobę.

Pracownicy naszego zakładu mogą również produkować sobie pustaki korzystając z pomieszczeń i placu, na którym pracuje Wydział Budowlany. 650 pustaków w ten sposób wyprodukowali dla siebie Zdzisław Mlich i Edward Filipiak. Odbierać się to może jednak w tym czasie, kiedy produkcję pustaków nie prowadzi pracownicy Wydziału Budowlanego.

Głównym czynnikiem hamującym produkcję pustaków jest brak cementu. Ponieważ na jeden pustak potrzeba 5 kg cementu, dla pełnej miesięcznej naszej produkcji potrzeba by 12000 kg, co przy przydziałach Wydziału Budowlanego jest zapotrzebowaniem dużym.

Dlatego też Wydział Budowlany uzależnia produkcję pustaków od rezerw cementu a produkcję we własnym zakresie również od rezerw siły roboczej.

Es-Be

Behapowski KĄCIK MODY

Tak powinna być ubrana laborantka Zakładowego Laboratorium Analitycznego, pracująca przy analizach koagulacyjnych i ługach desulfuracyjnych przy pobieraniu prób w Oddziale Włóknieni.

Otrzymuje ona następującą odzież roboczą: bieliznę osobistą (2 komplety na rok), pończochy (3 pary na rok), płaszcz biały (3 sztuki na rok), płaszcz igielitowy (1 na trzy lata) oraz buty kryte (parę na rok).

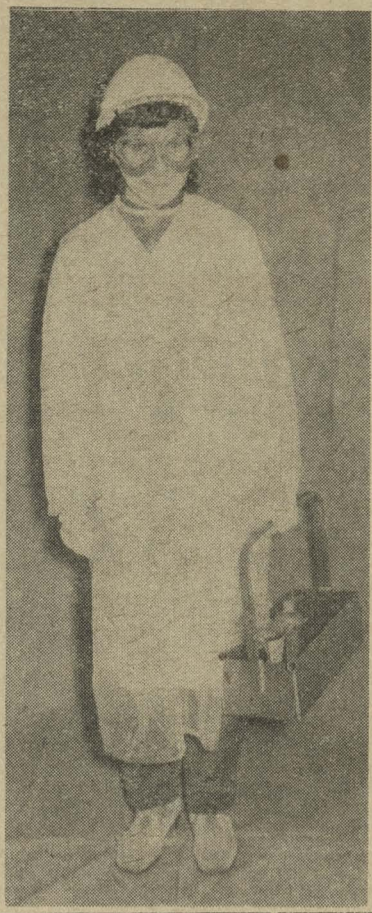
Jako sprzęt ochrony osobistej, laborantka na tym stanowisku otrzymuje: okulary plynoszczelne, kask oraz rękawice gumowe.

Sprzęt ten jest wymieniany każdorazowo po zniszczeniu.

Oprócz tego laborantki otrzymują kremy ochronne i mydło toaletowe, maskę przeciwgazową i dwa ręczniki na okres roku.

Pobierana przez laborantkę proba kwaśnej kąpieli i ługu desulfuracyjnego jest zamykana w specjalnych szklanych naczyniach i przenoszona z oddziału do laboratorium w windurkowych nosidłach, gwarantujących bezpieczeństwo (patrz zdjęcie!).

zet.



ROZMAIŃSCIE NIE DO GINĄCI

OBIECANKA

Przed dwoma laty obiecaliśmy naszym czytelnikom ciekawy reportaż z podróży po Związku Radzieckim, którą planował w czasie urlopu szef ZOS Kazimierz Wiśniewski.

Zapowiedź była pochopna, Kazimierz Wiśniewski zmienił plany, ciekawego reportażu nie było.

Ale ponieważ: „co się odwlecie to nie uciecze” urlopowa podróż samochodem z Jeleniej Góry aż na Krym, dojdzie w sierpniu br. wreszcie do skutku i wkrótce potem będzie ciekawy reportaż we „Wspólnym Celu”.

ks.

PIĆ ALBO NIE PIĆ — OTO JEST PYTANIE

To dobrze, że w Oddziale Włóknieni takie same przewinienia karze się różnie, albowiem powstają one w różnych okolicznościach, dopuszczają się ich różni ludzie; słowem nie wyłącza się wniosków mechanicznie. Ale to źle, tym martwią się pracownicy, a niektórzy nawet byli w tej sprawie w naszej redakcji, że można pewnego dnia, być odesłanym na polecenie dyspozytora do domu, za przyjdzie do pracy w stanie nietrzeźwym, a potem, po dwóch miesiącach otrzymać nagrodę na Dzień Chemika. Nagrody powinni otrzymywać ci, którzy pracują dobrze i nie mają takich grzechów na sumieniu.

A tych na pewno w Oddziale Włóknieni nie brak.

MILY LIST

Od redaktora gazety zakładowej, wrocławskiego WSK, „Głosu Żalęgi”, naszej milej koleżanki Wandy Agackiej otrzymaliśmy list następującej treści:

— „Droży Koledzy! 500 numerów, ależ to przepiękna liczba. Jakaż zarazem satysfakcja dla redaktorów, ile dumy. Ile też potu i trudu, ile kłopotów i ciężkiej pracy ten tylko wie, kto zna te sprawy. Dzięki Waszej pracy, jakże wielu ludziom daliście satysfakcję za ich wysiłek i postawę, jaki ogrom spraw wyjaśniliście, ile konfliktów zostało rozłożonych, ile problemów wyjaśnionych, ilu ludzi godnych prezentacji pokazaliście za tożde.

Dlatego pozwólcie przemili koledzy, że złożę Wam serdeczne gratulacje za Wasz wysiłek, za Wasze starania, za Waszą wspaniałą pracę, której rezultatem jest 500 numerów „Wspólnego Celu”. Redaktor Wanda Agacka.—”

SĄSIAD

Józef Pazurkiewicz ma kłopoty ze swoim sąsiadem, Zakładami Włókienniczymi „Celwiskoza”.

To prawda, że pracuje on w Oddziale Włóknieni, ale więcej ma z tego powodu zmartwień niż pożytku. Pewnej nocy czterwójce, kiedy Józef Pazurkiewicz wracał do domu po pracy, (pracował w tym dniu do godziny 24) zobaczył na ulicy Warszawskiej cztery kółka od wózka. Kiedy chciał je podnieść i zabrać do domu, aby się nie marnowały, zatrzymali go strażnicy. Natomiast żadnego imadła nie widział.

Tymczasem Straż Przemysłowa oświadcza, że zatrzymała Józefa Pazurkiewicza, jak wniósł do komórki koło swojego domu przerzucone przez parkan zakładowy kółka metalowe, przypuszczalnie zdemontowane z wózka transportowego i że pod parkanem znaleziono jeszcze pochodzące z warsztatu oddziału imadła.

Bez względu na to kto ma rację, nie warto mieszkać blisko zakładu.

Sk.

KARTKI ZE SŁOŃCEM

W pierwszej dekadzie lipca br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Mikoszewo. Serdeczne pozdrowienia dla Pana Redaktora, całego Kolegium Redakcyjnego oraz wszystkich czytelników „Na turystycznym szlaku”, z pięknego choć niezbyt ciepłego wybrzeża gdańskiego, przesyła Z. Rześniowiecki.

P.S. Są tu śliczne, dobrze zorganizowane ośrodki wypoczynkowe i piękne okolice.—”

— „Moc pozdrowień z Przyjezierza dla red. przesyła Zb. Adamski. Już trzeci dzień pochmurno i padają przelotne deszcze. Mieszkamy w pięknym domku tuż nad samym jeziorem, nieopodal ośrodka toruńskiej „Elany”. O fotografiach nie ma mowy, korzystam jedynie z wędki, wczoraj złowiłem 50 uklei; rekord życiowy. Rodzinka chodzi na grzyby, są już prawdziwki.

Wielu wczasowiczów opuściło już domki ze względu na złą pogodę. My jeszcze ludzimy się, że będzie słońce — Zbyszek.—”

Do Sosnowki

(Dokończenie ze str. 2)

Obserwując niektóre poczynania administracyjne, można wątpić, czy bez młodzieńczego zapamiętania ZMS-owców doczekalibyśmy się w porę, przygotowania ośrodka, jako że w okresie przed sezonem, znalazło by się wiele spraw pilniejszych i argumentów w rodzaju: „dla kogo to robimy? kto tam będzie jeździł?” itp.

A już pierwsze ciepłe dni świąteczne wykazały, że Sosnowka doskonale odpowiada naszej żądze, ale oczywiście nie ta zdewastowana, tylko odnowiona siłami ZMS.

Na pewno jeszcze w niej nie wszystko zrobiono. W pogodny, niedzielny ranek, jeżeli nie masz własnego środka lokomocji, możesz nie dostać się do autobusu PKS z powodu ścisunku, nie zawsze też bezpiecznie można się kapać, gdyż nie mamy stałego ratownika i często na maszcie wisi czarna flaga, znak, że kąpiel wzbroniona.

Ale to co zdziałał patronat ZMS nad Sosnowką, zasługuje na określenie: dobrej, pożytecznej roboty.

Nie można na tym oczywiście poprzestać, gdyż jest to zaledwie pierwszy etap.

Azet.-Mkol

Nasz koncert życzeń

W lipcu br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

W drugiej dekadzie:

14 lipca — Zofia Stanisławska z Oddziału Belowaczek, 17 lipca — Wacław Wieszczyk z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, 18 lipca — Janina Gątnicka z Wydziału Wodno-Chemicznego i 19 lipca — Ryszard Feliga z Oddziału Włóknieni.

W trzeciej dekadzie:

23 lipca — Haralamus Parastalis z Wydziału Elektrycznego i Leonard Bronicki z Wydziału „El”, 25 lipca — Bogusław Klusek z Wydziału „El” i Leon Fronia z Działu Transportu, 29 lipca — Edward Szyszka z Oddziału Przygotowalniczo-Wiskozy i 30 lipca — Władysław Cichosz z Oddziału Włóknieni.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

e.

Co czytam?

Jakie książki czyta pan najchętniej? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do pracownika Wydziału Wodno-Chemicznego Wacława Gańki.

— „Najchętniej — powiedział Wacław Gańko — czytam książki o tematyce historycznej. Moim ulubionym pisarzem jest Henryk Sienkiewicz, zawsze z jednakową przyjemnością czytam „Trylogię” i „Krzyżaków”.

Obecnie czytam „Historię życia Tomasza Jonesa czyli dzieje podrzutka”. Napisał ją angielski pisarz Henry Fielding.

Jest to romans atakujący skąpstwo i próżność, jego główną treścią są przygody Toma Jonesa na tle obrazów rodzajowych. Czytanie tej książki sprawia mi trudności, ze względu na obszerny materiał obyczajowy, dotyczący dawnego społeczeństwa angielskiego.

Najwięcej książek czytam w okresie jesienno-zimowym, latem bowiem każdą prawie wolną chwilę spędzam na działce lub na spacerach.—”

Notowała Jad.

Współzawodnictwo w Zakładowym Oddziale Samoobrony

Przez trzy ostatnie kwartały we współzawodnictwie między Służbami naszego Zakładowego Oddziału Samoobrony pierwsze miejsce zajmowała Służba Łączności i Alarmowania, której szefem jest Marian Kotlarek.

W II kwartale br. Służba ta została jednak wyprzedzona przez Służbę Ratownictwa Technicznego, która zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie o propozycję przechodni Dyrektora Przedsiębiorstwa. Szefem zwycięskiej służby jest inż. Henryk Szmich a jego zastępcą Stanisław Borzęcki.

A oto pełna lista wyników współzawodnictwa w II kwartale br.:

1. Służba Ratownictwa Technicznego, 2. Służba Łączności i Alarmowania, 3. Społeczno-Wychowawcza, 4. Medyczno-Sanitarna, 5. Przeciwpozarowa, 6. Odkazania i Dezaktywacji, 7. Ochronno-Porządkowa, 8. Opieki Społecznej,

9. Schronowa, 10. Rozpoznania.

Tak jak podaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, nasz ZOS i Służba S-W zajęły drugie miejsce w I półroczu we współzawodnictwie w resorcie.

A oto dziesięć najlepszych ZOS w resorcie:

1. Zakłady Azotowe Kędzierzyn — 1063 pkt., 2. ZWS Celwiskoza — 1057 pkt., 3. ZWS Stilon 748 pkt., 4. Blachownia 690 pkt., 5. Elana 609 pkt., 6. Zachem 499 pkt., 7. Wistom 422 pkt., 8. Anilana 275 pkt., 9. Płock 228 pkt., 10. Łódzkie ZOG 216 pkt.,

W pierwszej dziesiątce najlepszych Służb Społeczno-Wychowawczych znalazły się:

1. ZA im. P. Findera — 740 pkt., 2. ZWS Celwiskoza — 710 pkt., 3. ZA Kędzierzyn — 642 pkt., 4. Blachownia 470 pkt., 5. ZWS Stilon 445 pkt., 6. ZWS Elana 434 pkt., 7. Zachem 308 pkt., 8. ZA Puławy 277 pkt., 9. Wistom 226 pkt., 10. ZCh Oświęcim 225 pkt.

Ka-Wu

Zalecenia po wypadku

W poprzednim numerze naszej gazety pisaliśmy, że spośród czterech wypadków, które miały miejsce w naszym zakładzie w czerwcu br., aż dwa wydarzyły się w Oddziale Wiskozy.

Na zdjęciu niżej wizja lokalna po jednym z tych dwóch wypadków. Od lewej: Laryssa Znaniecka i Bronisław Jarosz — inspektorzy bhp, Wacław Łojko — technolog Oddziału Włóknieni — przewodniczący komisji wypad-

kowej, uszkodzony Henryk Chyliński i Józef Guzik — dysponent wiskozy, przy prasie, przy której miał miejsce wypadek.

A oto opinia o wypadku świadka, pracownika Oddziału Wiskozy Stanisława Wadasa.

— „W tym dniu pracowałem z Franciszkiem Śmieszewskim przy wymianie tkanin filtracyjnych. Henryk Chyliński zwrócił się w tym czasie do nas, aby poprawić prasę nr 4. W czasie tej pracy

Chyliński pomagał nam, przetrzymując tkaninę przy górnych uszczelnkach prasy. Ja przesuwalem płyty i ramy od strony uszczelki dolnych. Zwracałem w tym czasie uwagę tylko na Franciszka Śmieszewskiego, którzy przetrzymywał tkaniny od strony uszczelki dolnych, aby nie spadały one na prasę, gdyż szczytina między przesuwanymi ramami i płytami była w tym miejscu większa, niż po drugiej stronie.

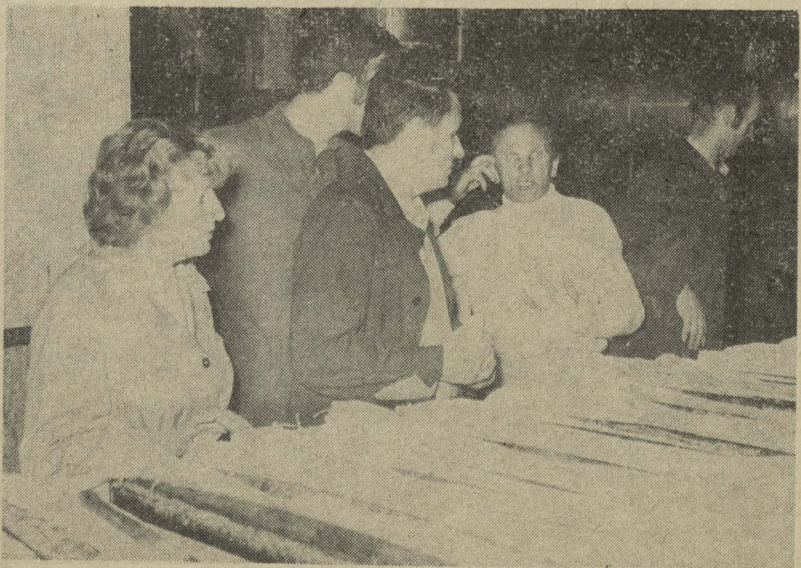
W czasie kolejnego przesuwania ram i płyt, palec ręki Chylińskiego został przyćmięty, ale tego momentu nie widziałem.—”

Komisja powypadkowa stwierdziła brak koordynacji pracy w zespole, oraz postanowiła co następuje:

Należy — rozpatrzyć możliwość zastosowania uchwytów, do przetrzymywania tkanin filtracyjnych w czasie przesuwania ram i płyt w czasie poprawiania uzbrojenia prasy, — ustalić bezpieczne metody pracy przy prasach filtracyjnych, wykluczające możliwość zaistnienia podobnych wypadków, — omówić przyczyny i okoliczności wypadku z wszystkimi pracownikami Oddziału Wiskozy.

Niestety — w terminie, to znaczy do końca czerwca br., zrealizowany został tylko jeden z tych trzech postulatów komisji wypadkowej: omówiono wypadek z pracownikami Oddziału.

Stefan Brook



wiadomości Sportowe

Drugie miejsce kolarzy-juniorów w wyścigu „O błękitną wstęgę” w Żywcu

Już po raz drugi z rzędu, kolarze — juniorzy Dolnoślązaka wzięli udział w czterostopowym, ogólnopolskim wyścigu kolarskim w Żywcu „O błękitną wstęgę Jeziora Żywieckiego”.

W ubiegłym roku nie było dużych sukcesów, na pechowym II etapie wycofali się Bilous i Filipiak, Łakomski ukończył wyścig na ósmym miejscu w łącznej klasyfikacji, Bielecki był 79-ty.

W tym roku startowało w wyścigu 156 kolarzy z 57 klubów, nasz zespół w składzie: Bilous, Łakomski, Filipiak i Blaszkę odniósł sukces zajmując drugie miejsce za LZS Białystok a przed Unią Oświęcim.

Na kolejnych etapach w pierwszej trójce uplasowali się następujący zawodnicy:

ETAP I 84 km: 1. Sawera (Unia Oświęcim), 2. Jankowski (LZS Białystok), 3. Bilous (Dolnoślązak). Łakomski zajął miejsce 13, Filipiak 19.

ETAP II 21,5 km — indywidualna jazda na czas: 1. Gąsiorek (Ruch Chorzów), 2. Grabowski (Gwardia Białystok), 3. Pysz (Start Bielsko), 6. Bilous, 26. Łakomski, 35. Filipiak.

ETAP III 70 km: 1. Jankowski (LZS Białystok), 2. Karaś (LZS Białystok), 3. Spychała (Stomil Poznań). Nasi kolarze przybyli do mety w dużej 84-osobowej grupie.

ETAP IV 80 km: 1. Jankowski (LZS Białystok), 2. Bogobowicz (Spójnia Warszawa), 3. Hanus (Start Kędzierzyn). Bilous był 8-my, Filipiak 20-ty, Łakomski 33-ci.

W łącznej klasyfikacji indywidualnie: 1. Jankowski (LZS Białystok), 2. Sawera (Unia Oświęcim), 3. Wyrzykowski (LZS Białystok). Bilous był piąty, Łakomski 12-ty, Filipiak 14-ty.

Słabszą formę wykazał Łakomski, który po obozie kadry nadziei olimpijskich w Warszawie wydawał się być przemęczony.

Bardzo dobrze natomiast spisywał się Bilous, który zwyciężając w premiach górskich i lotnych finiszach, zdobył największą ilość punktów i uzyskał tytuł najlepszego górala i najaktywniejszego kolarza wyścigu.

Stanisław Kozar

Dziesiąty jubileuszowy sezon naszych piłkarzy w lidze okręgowej, nie przyniósł — jak przewidywano — sukcesów.

Zanim zastanowimy się — co dalej? — powróćmy jeszcze do liczb i faktów, które zobrazują częściowo drogę, jaką przebyli nasi piłkarze od roku 1962, kiedy to po pięknych sukcesach pucharowych, dobry sezon ukoronowali wejściem do ligi okręgowej.

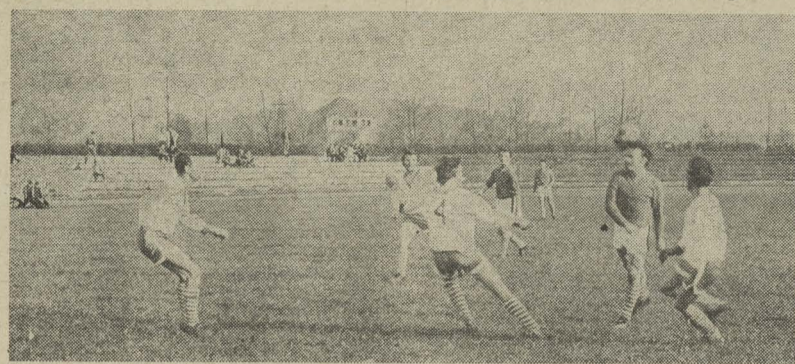
Optymiści liczyli, że droga od klasy „A” do II ligi (ligi międzywojewódzkiej) jeszcze wtedy nie było) będzie o wiele łatwiejsza i krótsza. Te ma-

zenia nie spełniły się do dzisiaj, a aktualna sytuacja, wymaga wiele pracy, aby z końca tabeli ligi okręgowej awansować przynajmniej do jej czołówki.

Co mówią liczby sezonu 1971/72? Dolnoślązak skończył rozgrywki z piętnastoma zaledwie punktami i ujemnym stosunkiem bramek 27:41.

Na zdobytych piętnastu punktów złożyły się cztery zaledwie zwycięstwa i siedem remisów w pierwszej rundzie rozgrywek, w jesieni 1971 r.

Najwyższe zwycięstwo 4:0 uzyskaliśmy z Włóknierzem Leśna, 3:0 wygraliśmy na wiosnę z Sudetami Kamienna Góra, 2:0 ze Stalą Chocianów i 1:0 z Chojnowianką, wszystkie wygrane w Jeleniej Górze.



Rokiciński w walce o piłkę z obroną gości w tegorocznym meczu Łużyce — Dolnoślązak 1:0. Fot. J. Chrobak

Nasz mały poradnik bhp (Nr 5)

W dzisiejszym poradniku ciąg dalszy wskazówek, co robić w wypadku porażenia prądem elektrycznym.

Jeżeli przecięcie przewodów elektrycznych jest niemożliwe, odciągnij porażonego od urządzeń znajdujących się pod napięciem. Należy to zrobić stosując sprzęt ochronny: izolacyjne rękawice gumowe, półbuty, dywaniki, drążki itp. W razie braku sprzętu ochronnego, stosuj jako zastępczy materiał izolacyjny suche drewno, suche materiały tekstylne, tworzywa sztuczne.

Jeżeli nie możesz porażonego odciągnąć, np. w wyniku skurczu mięśni, staraj się przerwać przepływ prądu przez jego ciało, odizolowując go od „ziemi”.

W przypadku przepływu prądu przez ciało porażonego od ręki do nogi, przy zaciśnięciu dłoni na urządzeniu będącym pod napięciem, przerwij obwód prądu przez podsuniecie porażonemu pod nogi, materiału izolacyjnego — np. suchej deski. W przypadku przepływu prądu przez ciało porażonego od jednej ręki do drugiej, przy podłożu izolacyjnym, przerwij obwód przez podkładanie materiału izolacyjnego pod kolejno

odginane palce jednej dłoni. Po uwolnieniu porażonego spod działania prądu elektrycznego natychmiast przystąp do udzielenia pierwszej pomocy. Jeżeli porażony jest przytomny i oddycha, przewieź go bezwzględnie do najbliższej placówki zdrowia. Jeżeli porażony jest nieprzytomny, lecz oddycha — połóż go na lewym boku (nie na plecach!), z lewą ręką odgiętą do tyłu i z podkurczonymi nogami. W tej pozycji porażony może oczekiwać na przybycie lekarza.

Jeżeli porażony jest nieprzytomny i nie oddycha, natychmiast zacznij wykonywać sztuczne oddychanie metodą usta—usta lub usta—nos i wezwij lekarza. Sztuczne oddychanie wykonuj aż do powrotu oddechu lub do przybycia lekarza.

PIAMIĘTAJ — NIE WOLNO DOTYKAĆ GOŁYMI RĘKAMI CIAŁA ANI UBRANIA PORĄŻONEGO. ZAWSZE ODIZOLUJ SWOJE RĘCE I STAŃ NA MATERIALE NIEPRZEWODZĄCYM PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

(Według broszurki M. Świerżewskiego i G. Struczyńskiego pt. „Uwalnianie porażonych spod działania prądu elektrycznego”).

nego Celu” 9—2—9—40—20—37—14—1, d) skrzydlaty rumak 33—5—6—2—35, e) bardzo potrzebny oddział w naszym zakładzie 7—13—24—10—, f) pożytek, zysk 22—7—12—27—21—41—42, g) zdobyła po raz drugi „Złote Pióro” 12—13—30—31—22—7—20—26—22—29, h) dzał personalny 1—11—8—34—36, i) nazwisko najlepszego zapasnika „Dolnoślązaka” 3—23—34—2—20—26—22—10.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 15 „Wspólnego Celu”:

Poziomo:

glukoza, anoda, Ornak, rad, Oka, ideał, napar, agresja.

Pionowo:

galop, uran, opoka, agat, napar, kiper, głowa, unia, Eros.

Pośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Marian Wiśniewski.

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 7 (154)

Lipiec 1972 r.

Rok XII

VI Złot Przyjaźni

W dniach 15—17 czerwca br. w miejscowości Grossschönau na pogórze Łużyckim w NRD, miał miejsce VI Międzynarodowy Złot Przyjaźni turystów z Polski, Czechosłowacji i NRD. Z Polski uczestniczyło ponad 500 osób w tym 6-osobowa grupa z Jeleniej Góry, pod przewodnictwem Tadeusza Panasia.

Program obfitował w wycieczki specjalistyczne i krajoznawcze, zawody na orientację, tak piesze jak i kolarskie, oraz wielobój turystyczny. Ponadto odbyło się wiele spotkań i wspólnych zabaw przy ognisku. Drugi dzień był poświęcony na spotkanie z delegacją radziecką, która przybyła z Uralu.

Grupa jeleniogórska brała udział w wycieczce na najwyższy szczyt pogórze Lausche 793 m n.p.m., z którego przy dobrej pogodzie widać Śnieżkę, w wycieczce w piękne okolice uzdrowisk Oybin i Johnsdorf oraz w spotkaniach z delegacją radziecką, zwiedzając przy okazji zakłady włókiennicze „Frontana” w Lansdorf. Udział w wieloboju przyniósł drużynie drugie miejsce i srebrne medale, przy czym podkreślić należy, że w tej dyscyplinie była to jedyna drużyna zagraniczna spośród drużyn NRD. Baza zlotu znajdowała się nad dużym kąpieliskiem z campingiem, przy czym uczestnicy mieszkali we własnych namiotach. Gospodarze postarali się o dobrą organizację, zaopatrzenie i ciekawe rozrywki i imprezy.

Na zakończenie zlotu podano oficjalnie do wiadomości, że VII Międzynarodowy Złot Przyjaźni odbędzie się w Polsce, przypuszczać należy, że w naszych Karkonoszach.

Felietonik

Złośliwi ludzie mówili kiedyś, że w naszym zakładzie jest nawet możliwe, że nie zauważymy, kiedy ktoś ukradnie nam „duży komin”.

Była to oczywiście gruba przesada. Choć od tamtych czasów wiele się zmieniło na lepsze, jeszcze i dzisiaj trafiają się przypadki, które świadczą o co najmniej beztroskim stosunku niektórych pracowników do wspólnego, zakładowego mienia.

A jak się stało, opowiem. Jednym z odbiorców masy sękowej produkowanej w Wytwórni Celulozy jest papiernia w Piechowicach. Dostarczamy masę na miejsce, własnym samochodem.

Pewnego dnia Straż Przemysłowa pofatygowała się aż do Piechowic aby zobaczyć, jak prze-

Wielu turystów, członków i nieczłonków PTTK z naszego zakładu, spędza lato w Jeleniej Górze. Dla nich właśnie Zakładowy Oddział PTTK organizuje niedzielne imprezy turystyczne i krajoznawcze.

W lipcu miały miejsce wycieczki autokarowe:

2 lipca do Bastei w Szwajcarii Saksoskiej i skarba w Dreźnie, oraz równocześnie dla członków ZBoWiD do Gybin w pogórze Łużyckim.

Uczestnicy obu bardzo udanych wycieczek mieli możliwość porównania walorów turystycznych NRD z naszymi.

9 lipca wycieczka na trasie Szczeli-



Za chwilę „Marzanna” zostanie utopiona. Fragment tegorocznej, wiosennej imprezy koła PTTK. Fot. Z. Adamski

biega wyładunek, czy czasem oprócz masy sękowej nie próbujemy dostarczyć jeszcze czegoś innego.

I rzeczywiście: po wyładowaniu masy sękowej w samochodzie pozostały samotne dwie szafeczki z polistyrenu, w cenie 200 zł za sztukę.

Kierowca Leon Pedrycz oświadczył, że nie wie skąd wzięły się na samochodzie, przywieziono je więc do zakładu.

Po nitce do kłębka: okazało się, że ostatnio cztery takie szafeczki pobral z magazynu chemicznego Oddział Celulozy.

Kierownik tego oddziału, mgr inż. Włodzimierz Hupała oświadczył, że z tej czwórki szafek za dysponował tylko jedną, która stoi w sekretariacie a trzy powinny wobec tego, znajdować się w magazynie.

Niestety w magazynie wytwórni żadnej szafeczki już nie znaleziono.

Najwyższą porażką w jesieni ubiegłego roku był wynik 1:3 z Zagłębiem Lubin, na wiosnę przegraliśmy po 1:5 z Lechią w Dzierżoniowie i Stalą w Chocianowie.

Dwukrotnie piłkarze Dolnoślązaka zremisowali z Victorią i Górnikiem Ib Wałbrzych (wszystkie wyniki 1:1), 2:2 z Zagłębiem w Lubinie, 2:2 z Lechią Dzierżoniów i 0:0 z Piastem Słupiec w Jeleniej Górze.

Nikłym dorobkiem 27 zdobytych bramek podzielili się: Węgrzyn Marek — 5, Rogala i Rokiciński po 4, Żarczyński i Kowal po 2, Domański — 2, Szmerło, Rauk, Wochna, Tomczyk, Spychała i Miśkiewicz po 1.

nec — Kudowa, kaplica czaszek w Czeremnej, Duszniki — Kłodzko ze zwiedzeniem twierdzy. Pogoda spotęgowała jeszcze wrażenia turystyczno-krajoznawcze zwiedzanych miejsc.

Na 30 lipca planowana jest wycieczka autokarowa do Międzygórza, w masyw Śnieżnika, gdzie planuje się utworzenie drugiego „Zakopanego”. Nim ten uroczy zakątek zostanie zagospodarowany, warto go zwiedzić w obecnym stanie.

W sierpniu Oddział PTTK zamierza zorganizować wycieczki autokarowe w pogórze Łużyckie w NRD, nad jezioro Witka i do Zagórza Śląskiego, nad jezioro i Zamek Grodno.

Wybór jest więc duży a jeśli będą inne, ciekawsze, propozycje, to one zostaną uwzględnione.

Na zakończenie sezonu letniego czeka nas kolejny Rajd Chemików, którego współorganizatorem jest nasz Oddział PTTK. Odbędzie się on 10—17 września i zakończy w Zagórze Śląskim. Część tras, przez nas obsługiwanych, przebiegać będzie od Swieradowa przez Karkonosze i Góry Wałbrzyskie.

Już dzisiaj warto przewidzieć parę dni urlopu, na ten ciekawy tradycyjny rajd. Bliższe dane w sekretariacie Oddziału PTTK.



Arytmograf świąteczny

Po odgadnięciu klucza pomocniczego, w miejsce liczb podanych na rysunku podstawić odpowiadające im litery, w miejsce liczb 16—19 wpisać kolejno cyfry 1, 9, 7, 2 i odczytać rozwiązanie.

Rozwiązania arytmografu (samo hasło) należy składać w redakcji do końca lipca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

KLUCZ POMOCNICZY:

a) imię kierownika wytwórni celulozy 1—13—28—34—25—4, b) uszkodzenie ciała 23—12—25—38, c) nazwisko red. rozrywek, „Wspól-



22 LIPCA